*Jan Brzechwa*

***FRUWAJĄCA KROWA***

*Wszystkie krowy na świecie, jak wiecie,*

*Obyczaje miewają jednakie,*

*Ale żyła w skowrońskim powiecie*

*Taka krowa, co chciała być ptakiem.*

*Zazdrościła gawronom i srokom,*

*Że tak sobie latają wysoko,*

*Spoglądała z pastwiska na szczygły*

*I na szpaki, co lot mają śmigły,*

*Zazdrościła wesołym jaskółkom,*

*Że nad ziemią fruwają wciąż w kółko.*

*Pomyślała: "Polecę do nieba,*

*Bo tego dla zdrowia potrzeba.*

*jestem ciężka i trochę ospała,*

*Ale kocham ten bezmiar szeroki,*

*Będę odtąd na chmurkach się pasła,*

*Będę jadła soczyste obłoki".*

*Weszła tedy na górę pobliską,*

*A ujrzawszy pod sobą urwisko,*

*Wnet zabrała się mądrze do dzieła:*

*Wzięła rozpęd, pobiegła przed siebie*

*I wysoko jak ptak pofrunęła.*

*A po chwili znalazła się w niebie.*

*Zjadła kilka obłoków ze smakiem,*

*Gdy zaś wreszcie już dość miała jadła,*

*Rzekła: "Wolę być krową niż ptakiem".*

*I na ziemię wolniutko opadła.*

*Wy mi zaraz na pewno powiecie,*

*Że historia ta jest niebywała,*

* A ja wiem, że w skowrońskim powiecie*

*Była krowa, co fruwać umiała.*